

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 138

Poznań, sobota dnia 23 marca 1935

Rok 30

## Sejm uchwala pełnomocnictwa

W dniu dzisiejszym sprawa konstytucji

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu piątku toczyły się narady, rozpoczęte w czwartek wieczorem zarówno w parlamencie jak i w rządzie. Narady te wywołały duże zainteresowanie w sferach politycznych i były bardzo żywo komentowane. Pod wieczór koło godziny 19-tej stało się jawnym, że narady te dotyczyły konstytucji.

O tej porze dowiedziano się, że dziś, w sobotę, 23 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu o godz. 10 zrana, na którego porządku dziennym staną poprawki Senatu do ustawy konstytucyjnej. Wszelkie narady, które toczyły się w

czwartek i piątek, dotyczyły strony technicznej tej właśnie sprawy.

W ciągu piątku mobilizacja posłów była w dalszym ciągu bardzo liczna. Lecz obrady, poza ustawą o pełnomocnictwach, nie wywołały żywszego zainteresowania.

Obrady sejmowe rozpoczęły się od stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła komunistycznego Rożka, który został wydany przez Sejm sądowi i później uciekł do Rosji Sowieckiej.

Ustawę o pełnomocnictwach referował poseł Paschalski, domagając się jej uchwalenia.

prawka, dotycząca wyłączenia z pełnomocnictw prawa małżeńskiego, głosowały tylko Klub Narodowy, N. P. R. i Ch. D.

Następnie bez dyskusji przyjęto dwie ustawy o sprzedaży, zamianie oraz bezpłatnym odstąpieniu nieruchomości skarbowych, dalej przyjęto nowelę do ustawy o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców rolnych.

Bez żadnej dyskusji przyjęto następnie umowy z Czechosłowacją i zreferowana przez posła Surzyńskiego (BB) umowę handlową z Bułgarią, wreszcie ustawę o pośrednictwie ziemstw. Odrzucono wszystkie poprawki Senatu do ustawy o prawie autorskim. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw (m. in. uznano zaległe wydatki i kredyty z roku budżetowego 1932/33 i 1933/34) marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następną na sobotę godz. 10 rano.

Sobotnie posiedzenie Sejmu zapowiada się bardzo interesująco. Na porządku obrad znajdują się trzy ratyfikacje traktatów handlowych z Anglią, sprawozdanie komisji konstytucyjnej o poprawkach Senatu do projektu konstytucji, oraz sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do budżetu. (w)

### W jakim wypadku Obóz Narodowy nie zawahałby się udzielić pełnomocnictw

Poseł Czetyrtyński (Klub Nar.) oświadczył, że dekrety, wydane na podstawie pełnomocnictw, nie spełniły swego zadania i często trzeba było je poprawiać. Dyskusja o porozumieniu handlowym z Niemcami otworzyła nam oczy na rzeczy zastraszające. Ostatnie posunięcia niemieckie mają charakter wstrząsający nie przez szybkość, ale przez logikę wypadków, których rozwój i następujące po sobie sytuacje są tak wyraźnie ze sobą związane, że nie może być mowy o wypadku ślepego trafu, ani też iskry przypadkowo zapalającej lont. Jeczesse raz się przekonujemy, że jest to metodyczna praca naszego zachodniego sąsiada, kierująca biegiem wypadków w Europie, wyszukująca dla siebie coraz bardziej korzystne sytuacje, aby systematycznie osiągnąć wszystkie swoje cele i zniweczyć wszelkie skutki wojny na organizmie niemieckim. Siła Niemców tkwi dziś w duchu narodowym. Uznając, że to jest ich prawo moralne i naturalne, musimy wyraźnie przypomnieć światu i sobie, że naszym prawem narodowym, równie silnym, jest całość i nierozdzielność ziem polskich.

To, co się dzieje w Europie, i stosunki w kraju, zmuszają nas do oświadczenia, że gdyby rząd, świadomy istotnych trudności, jakie się zarysowują, przyszedł po pełnomocnictwa, potrzebne dla zadokumentowania niepodzielności naszych ziem wobec oddawanej prowadzonej tajnej pracy niemieckich organizacji, skierowanej przeciwko całości ziem polskich — to, nie patrząc na to, jaki byłby to rząd, dalibyśmy mu pełnomocnictwa, potrzebne dla zadokumentowania stanowiska rządu, jako wkładnika sił i uczuć narodu polskiego.

W zakończeniu mówca zgłosił poprawkę, ażeby z projektu ustawy o pełnomocnictwach wykluczyć możliwość zmiany prawa małżeńskiego.

Poseł Czapiński (PPS) wystąpił przeciwko pełnomocnictwom dla rządu, do którego nie ma żadnego zaufania.

Poseł Hrucki, Ukrainiec, wyra-

ził przekonanie, że rząd mógłby na zasadzie pełnomocnictw wprowadzić nową ordynację wyborczą, co miałyby wielkie znaczenie dla ludności ukraińskiej, która przez to mogła utracić swoją reprezentację parlamentarną.

Zkolei posłowie Czernicki (Ludowiec), Faustyniak (N. P. R.), Mateczak (Rad. Ukr.) oraz Gruszczyński (Ch. D.) złożyli deklaracje przeciwko pełnomocnictwom.

Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto głosami klubu rządowego. Za po-

## Pierwsze rozmowy konsultacyjne w Paryżu

Dzisiaj konferują Eden, Suvich i Laval nad sytuacją, wytworzoną przez Niemcy — Następna narada w Como z udziałem Mussoliniego

Paryż. (PAT) Wczoraj wieczorem minister Eden był gościem ambasadora W. Brytanii w Paryżu, sir Clarka. Dziś o godz. 11 rano rozpoczną się na Quai d'Orsay rozmowy z udziałem min. Laval, min. Edena i podsekretarza stanu Suvicha, który przybywa do Paryża dziś w godzinach rannych. Minister Eden weźmie dziś udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez ministra spraw zagr. Laval na Quai d'Orsay, a wieczorem w obiedzie, wydanym przez ambasadora W. Brytanii. Min. Eden opuści samolotem Paryż w niedzielę wczesnym rankiem, udając się do Amsterdamu, gdzie spotka się z sir John Simonem, z którym uda się następnie do Berlina.

Według informacji kół politycznych, możliwe jest, że dzisiejsze rozmowy pozwolą ustalić datę konferencji w Como z udziałem szefa rządu włoskiego Mussoliniego, sir John Simona

### Czy i kiedy zostaną Niemcy dopuszczone do wspólnych narad

Paryż. (PAT) Z dobrze poinformowanych kół politycznych informują,

i min. Laval. W związku z powyższym przyjęto w Paryżu z zadowoleniem wiadomość, jaka nadeszła z Londynu, precyzująca prawdziwy sens deklaracji, jaką uczynił w Izbie Gmin kierownik polityki zagranicznej Anglii w sprawie ewentualnego spotkania z przedstawicielami Rzeszy.

Kierownicy polityki francuskiej uważają, że ewentualne rozmowy te mogą być nawiązane dopiero po posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie. Pomimo, iż przewidywano, że zebranie genewskie mogłoby się odbyć w pierwszym tygodniu kwietnia, — dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnej daty, — wydaje się prawdopodobnym, że minister spraw zagr. Turcji, Aras, pełniący obecnie funkcje przewodniczącego Rady, poweźmie w tej sprawie decyzję dopiero w chwili, gdy będzie znana data konferencji angielsko - francusko-włoskiej.

że deklaracja, jaką Simon w czwartek złożył w Izbie Gmin w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w konferencji odpowiedzialnych ministrów W. Brytanii, Francji i Włoch w Como, jaka ma się odbyć po powrocie angielskiego ministra z Berlina, nieco zdziwiła opinię francuską.

Koła te sądzą, że niema bynajmniej zamiaru odrzucania myśli rozmów z Niemcami w przyszłości mniej lub bardziej odległej, lecz uważają, że ta ewentualna wymiana poglądów nie może się łączyć z procedurą konsultacji, ustaloną przez trzy mocarstwa. Ta procedura wypływałaby w rzeczywistości z układów, zawartych m. in. w dn. 7 stycznia i 3 lutego. Pierwsza narada odbyła się dziś, przed podróżą sir Simona do Berlina. Ustalono już także termin drugiej narady, bardziej może decydu-

jącej, ponieważ nastąpi ona po wizycie berlińskiej brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, który omówi z kierownikami Rzeszy wnioski, opracowane wspólnie przez trzy rządy.

Rozmowy trzech mocarstw w Como uzasadnia się zarówno względami taktycznymi, jak i prawnymi. Dopiero po tej konferencji i w następstwie wyników, osiągniętych w Berlinie przez przedstawicieli W. Brytanii, będzie można normalnie rozważać możliwość spotkania z delegatem Rzeszy.

Wyjaśnienie w podobnym sensie czwartkowej deklaracji Simona dał również rzecznik wydziału prasowego londyńskiego Foreign Office.

### Ameryka zbroi się

Waszyngton. (PAT) Komisja wojskowa Izby reprezentantów zatwierdziła jednogłośnie projekt ustawy, upoważniającej departament wojny do budowy 6-ciu potężnych baz lotniczych dla obrony granic Stanów Zjednoczonych.

### Ządania Hitlera

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph” donosi, że Hitler w rozmowie z Simonem wysunął następujące minimalne żądania niemieckie:

- 1) armia lądowa w wysokości pół miliona żołnierzy;
- 2) lotnictwo wojskowe równe francuskim siłom napowietrznym;
- 3) marynarka wojenna w wysokości jednej trzeciej floty wojennej W. Brytanii.

### Motorowiec polski „Hel”

Gdynia. (PAT) W New Castle spuszczone na wodę drugi motorowiec Żegluga Polskiej „Hel”, który wejdzie na linie Gdynia — Antwerpja.

### Polacy w Gdańsku

wobec wyborów

Gdańsk. (PAT) Na obszarze wolnego miasta polskie komitety wyborcze urządzają liczne zebrania. Ludność we wszystkich wypadkach wypełnia sale, przyjmując przemówienia z entuzjazmem. Zrozumienie doniosłości chwili przez społeczeństwo polskie, objawiające się przez bardzo żywy udział w pracach wyborczych, pozwala ufać, że Polonia gdańska wzmocni swój stan posiadania w stosunku do lat ubiegłych.

Gdańsk. (PAT) Dziś ukazał się pierwszy numer polskiej gazety wyborczej p. t. „Polski komitet wyborczy do wyborów Polaków” w nakładzie około 10 tys. egzemplarzy.

### „Wojna manewrowa...”

Rzym. (Tel. wł.) W przemówieniu, wygłoszonym w parlamencie włoskim, podsekretarz stanu w min. wojny gen. Baistrocchi zapowiedział wnieście projektu ustawy o skróceniu służby wojskowej, z rozciągnięciem powinności wojskowej na około 60 tys. poborowych, dotychczas nie powoływanych pod broń.

Mówiąc o przyszłej wojnie, gen. Baistrocchi stwierdził, że będzie to „wojna manewrowa”, w której szczególną rolę odegrają dywizje zmotoryzowane.

### Konfiskata

Starostwo grodzkie w Poznaniu dokonało konfiskaty ostatniego wydania głównego „Kurjera Poznańskiego” (nr. 137 z datą 23 marca 1935 r.) za część telefonogramu z Warszawy, zamieszczonego na str. 1 (łącznie z nagłówkiem), oraz za część „Plotek stołecznych”, zamieszczonych na str. 3.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi z opuszczeniem zakwestjonowanych zdań.

## Otwarcie Wystawy Graficznej

W związku z plebiscytem naszych Czytelników

W lokalu Instytutu Krzewienia Sztuki („Kawiarnia pod Kaktusem”) nastąpiło wczoraj w południe otwarcie wystawy Pierwszego Konkursu Graficznego „Kurjera Poznańskiego”. Wystawa prezentuje się okazale. Spełni ona niewątpliwie ważne zadanie w rozpisaniu przez nas plebiscytem. Czytelnicy bowiem, zwiedzający ją i przyjrzawszy się dokładnie oryginałom, będą

możli tem pewniej ustalić swoją opinię, by dać jej wyraz w głosowaniu. Przypominamy, że opinie, najwięcej zbliżone do protokołu Sądu Konkursowego, pretendują do nagrody.

Zainteresowanie jest wielkie. Już w pierwszym dniu, wczorajszym, mnóstwo osób zwiedzało wystawę do późnego wieczora. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.



# Wiwat Grinzing

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

„Heuriger“, to młode wino austriackie. Będąc w Wiedniu, trzeba go spróbować. Jedziemy. Tramwaj nr 38 powoli oddala się od śródmieścia. Nikną światła wielkiego Wiednia. Domy coraz mniejsze, nastrój staje się coraz bardziej romantyczny. Wreszcie ostatni przystanek, Grinzing.

Wąskie uliczki wiją się wężowo, tak, że ma się zawsze wrażenie zakamarku. Domy wszystkie są żółte, parterowe, z dachami łamanymi. Co krok nad brama wisi zielony wieniec na kij. Jest to znak, że można tu wypić młodego wina.

Wchodzimy przez długie podwórce do środka. Duża sala bez ozdób, na ścianach i lampach wiszą wieniec, proste, heblowane stoły, drewniane zydle.

Witają nas „Opowiesci lasku wiedeńskiego“, grane typowo po wiedeńsku przez Schrammelmusik, złożona ze skrzypiec, gitary i ręcznej harmonijki, i śpiewane lekko a przyjemnie podchmiełonym głosem podmiejskiego śpiewaka. Refreny powtarza już cała publiczność, kołysząc się w takt wiedeńskiego walca.

Siadamy pod ścianą, przynoszą wino w wielkich karafkach. Złoci się Grinzingi czy Nussdorfer. Nastrój na sali jest wspaniały. Przy stolach liczne towarzystwa zabawiają się wesoło. Piją wino i przegrzają przyniesionymi z domu wędlinami. Na miejscu bowiem można dostać tylko wino. Starsi podśpiewują, a młode pary, nie kępując się niczem, tulą się do siebie i całują gorąco. Nikt się temu nie dziwi. Przecież nawet obowiązkiem jest już po kilku minutach z wszystkimi, siedzącymi przy stole, wypić „bruderschaft“ Daje to początek czułościom, które potem już wpływają same ze siebie. Sentymentalne, jak walce wiedeńskie...

Leje się wino, walczyki za walczykiem. Nikt jednak nie tańczy. Na to są inne lokale. Dla ludzi, nie będących w stanie płacić cen wygórowanych, są szkoły tańca, które w każdy czwartek, sobotę i niedzielę urządzają perfekcyjne, na które wstęp ma każdy już za jednego szylinga. Tu się znów tylko tańczy, nie pijąc, ani nie jedząc.

Dla bogatych, a więc w Wiedniu tylko Żydów i zagraniczników, są wielkie, pierwszorzędne bary, kabarety, dancingi. Posadzki, przyćmione światła, jazz, namiętne tanga... 90 proc. Żydów, to istota tych lokali. Lokale te równie dobrze mogłyby się mieścić w jakiejś innej stolicy. Jeżeli muzyka zagra przypadkiem walca, raz na całą noc, na parkiecie pustki. Tańczy for-danser i jakieś najwyższe dwie zablakowane pary, a taniec ten mało ma wspólnego z wiedeńskim walcem. To nie dla Wiedeńczyków. Prawdziwa, wesoła, sentymentalna dusza Wiedeńczyków wyparta została przez Żydów i wierzących tylko w swój pieniądz i Baedekera turystów, na przedmieścia i do typowo wiedeńskich lokali, do „Kellerów“, które mieszczą się w piwnicach.

Schodzą się głęboko w dół. Uderza średniowieczny jakby wygląd wnętrza. Sufity nieotynkowane, nisko sklepienie, ściany taksamo, tylko do połowy wyłożone bierwionami. Średniowieczne stoły i zydle stanowią stylowe dopeł-

nienie wnętrza. Lokal jest pełny cichych zakatków, tak zwanych „winkli“. Słabe oświetlenie i cicha obsługa potęgają nastrój.

Tu pije się nie tylko „heurigera“, lecz wszelkie rodzaje pierwszorzędnych win, w stosunku do naszych cen śmiesznie tanie. Picie to jest wprost celebrowane przez Wiedeńczyków. Chodzi o to, żeby nie uronić nic z rozkoszy, jaka daje wino. Dopiero, gdy dobrze rozgrzeje się krew, w ponurym „kellerze“ staje się trochę głośniejszy. Tu też widać rozmarzone pary, ale to rzadziej. W „kellerach“ siedzą tylko znawcy wina. Są to głównie poważni mieszczanie, korporanci, no i najlepsi smakosze, szoferzy. (Znane jest w Wiedniu, że gdy chcesz znaleźć dobre wino, idź tam, gdzie stoja taksówki bez szoferów.)

Tak, jak „keller“ istnieje dla wina, kawiarnie dają dobrą kawę i niesłychane wprost stopy gazet. Nie można sobie wyobrazić Wiedeńczyka, któryby przynajmniej raz na dzień nie był w kawiarni. Jeżeli jest bezrobotny, może nie jeść obiadu, a musi być w kawiarni. Tem się tłumaczy to, że w co drugim domu jest „Caffe“. Tu ucza się studenci, dają lekcje korepetytorzy, piszą książki profesorowie. Pośrednicy kupieccy zakładają tu wprost swoje biu-

ra. I w nich istnieje specjalizacja, tak charakterystyczna dla lokali Wiednia. Są osobne lokale, gdzie plotkują panie, inne, gdzie gra się w bridge'a i rummy, inne dla spokojnej pracy. W jednych spotykają się lekarze, w drugich adwokaci, w trzecich miłośnicy tak wysoko w Wiedniu cenionego sportu, są nawet kawiarnie, gdzie się robi znajomości zapomocą wymyślonej dla nieśmiały w słowie, a agresywnych w piórze, poczty stołowej (Tischpost).

Ale skończmy tę wędrowkę po lokalach. Jesteśmy przecież na Grinzingu. Walczyki stają się coraz sentymentalniejsze. Młode wino tak działa. Przy stolach, trzymając się pod ręce, kołyszą się wszyscy w takt melodji. Wszyscy znają już wszystkich w lokalu. Panuje atmosfera braterstwa i wylewnych uczuć, niema zaś, mimo wielkiej ilości wypitego wina, krzyków i bójek, do których często prowadzi wódka.

Dochodzi dwunasta, ostatni tramwaj jedzie do miasta. Kto nie chce płacić w dorożce za pięć kilometrów, musi już Grinzing opuszczać. Czas na nas, a szkoda! Trzeba być na Grinzingu, żeby poznać tak sławioną w świecie prawdziwą duszę Wiedeńczyka, o której śródmieście pojęcia nie daje. A kto był raz na Grinzingu, napewno jeszcze doń powróci! Jest w nim bowiem coś, czego nie daje zestandaryzowana kultura XX wieku.

KATO.

## Wołanie o blok sprawiedliwych

Pojedynek Franklin Bouillon — Laval w paryskiej Izbie deputowanych

Paryż. (Tel. wł.) W czasie wczorajszej dyskusji nad ratyfikacją paktu rzymskiego przemawiał w bardzo ostrych słowach pos. Franklin Bouillon, krytykując politykę zagraniczną Francji z ostatnich 15 lat. Nie sprzeciwił się on ratyfikacji paktu rzymskiego, ale krytykował sposób jego przeprowadzenia. Jego zdaniem Laval był za wielkoduszny i musiał za to grubo zapłacić. Takim jest efekt bezwzględnej i bezplanowej polityki ostatnich lat.

Pakt rzymski nie powinien być traktowany specjalnie, gdyż sprawy przez niego regulowane są ściśle związane z położeniem ogólnoeuropejskim.

Przechodząc do omówienia ostatniego oświadczenia Anglii, stwierdza Franklin Bouillon, że niesłusznie czyni się jej obecnie zarzuty, gdyż Anglia nie nie przyrzekała Francji odnośnie swej polityki w stosunku do Niemiec. Już w Compo oświadczyła przecież, że wszystko uczyni, by Niemcy z powrotem znalazły się w Lidze.

Trzeba wreszcie skończyć z okłamywaniem, że istnieją dobre Niemcy, które pragną pokoju i trzeba wreszcie przestać wierzyć w tę „stajnię baranków“ z Genewy. Bo tam z jednej strony są wilki, a z drugiej barany...

Nie może być mowy o wspólnej polityce, jeżeli ze strony Anglii żąda się powrotu Niemiec, a z drugiej strony Francja wysłała notę, która uniemożliwia ten powrót. W stosunku do Anglii trzeba przestać być nieśmiałym.

Niemcy zaś, przez swoje ostatnie zarządzenia zbrojeniowe, wypowiedziały

całemu cywilizowanemu światu wojnę. Zachodzi pytanie, czy się teraz poddać, czy też przedsięwziąć kroki przeciwko tym zarządzeniom. Dziś łatwo już jest zgrupować militarystyczne narody rabusiów. Niemcy i Węgry liczą razem 80 milionów ludzi i dają do zniszczenia umów i do wojny, z drugiej strony przeciwstawia się im 400 milj. mieszkańców różnych krajów, którzy pragną utrzymania traktatów pokojowych. Jeżeliby nawet przyjąć, że Polska i Anglia pozostaną neutralne, pozostanie jeszcze 320 milionów.

Czyż nie trzeba się czerwień, że dyplomacja francuska, z uwagi na przygotowujące się zbrojenia, nie zdołała urzeczywistnić bloku sprawiedliwych.

Po tym pełnym cywilnej odwagi przemówieniu Franklin Bouillon'a zabrał głos min. Laval, który, zajmując się w pierwszym problemem afrykańskim, stwierdził, że przez pakt rzymski niezależność Abisynji nie jest zagrożona. Odpowiadając Franklin Bouillon'owi, Laval zwrócił uwagę, że zarówno sprawa Saary, jak również sporu węgiersko-jugosłowiańskiego została w Genewie załatwiona. W niespokojnej środkowej Europie nie może nic trwałego powstać bez pełnej zaufania współpracy Włoch i Jugosławji.

Przez swe ostatnie zarządzenia, Niemcy prawdopodobnie opóźniły, względnie zwolniły organizację pokoju ogólnego, jednakowoż Francji nie od dalszej pracy nad pokojem nie powstrzyma. Laval podkreślił, że wierzy w dalszy rozwój akcji międzynarodo-

## Z CHWILI

Kto bada stosunki polityczne różnych krajów, ich zwyczaje i obyczaje, zauważy w każdym z nich właściwe mu metody myślenia i działania politycznego.

U jednych metody te polegają na logice rozumowania, na sile argumentacji, szczerości wyrażania przekonań, umiejętności porywania za dany programem szerokich rzesz społeczeństwa. U innych metoda polityczna wyraża się w krzyżowaniu — że się tak wyrazimy — logiki myślenia przeciwnika w odwracaniu się od zagadnienia zasad, w obchodzeniu nakazów prawnych, w zaskakiwaniu drugiej strony.

Zwolennicy tego drugiego systemu mówią o nim chętnie, że jest on przejęty ze strategii wojennej. Uderza jednak, że są narody o wysokiej kulturze wojskowej, które metod wspomnianych w życiu swem politycznym zgola nie stosują, a kroczą w polityce, przeciwnie, szlakiem prostym, bitym, zmierzającym do widocznego dla wszystkich celu.

Jeżeli wejrzeć w problem ten głębiej, aż do najistotniejszych źródeł psychicznych, stwierdzi się, że zasadnicza różnica metody myślenia i działania politycznego sprowadza się do zasadniczej różnicy kultury umysłowej i wogóle struktury duchowej społeczeństw na Zachodzie, a na Wschodzie. Na Zachodzie panuje logika rozumowania i siła argumentacji, która się zwycięża przeciwnika politycznego; na Wschodzie jest zaskakiwanie przeciwnika i bluffowanie społeczeństwa jednym z głównych rysów walki politycznej.

Świadomość tej prawdy jest niezbędna, jeżeli się chce zrozumieć wypadki polityczne i ich bieg.

wej i wskazał przytem na sobotnie spotkanie przedstawicieli Francji, Włoch i Anglii o przewidzianym w Compo zetknięciu się. Ma on tylko jeden cel, i ten jest aprobowany zarówno przez izbę jak i przez cały naród: **organizację pokoju przez silną Francję opartą o Ligę Narodów.** Polityka Francji nie jest skierowaną przeciwko komukolwiek i to chce jeszcze raz podkreślić głośno. Na zakończenie Laval stwierdza, że jest optymistą, bo wierzy i równocześnie działa. Z pracy pokojowej nie zrezygnuje Francja nigdy.

Po Lavalu przemawiał Franklin Bouillon, który zauważył, że minister nie powiedział nic konkretnego o niemieckich zbrojeniach, oraz stwierdził, że politycy francuscy nie mieli odwagi powiedzieć prawdy. Na to krótko odpowiedział min. Laval, że Francja swoją kartę jeszcze wygra. Trzeba bowiem utrzymać sojusz i węzły przyjaźni z innymi.

Paryż. (PAT) Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych projekt ratyfikacji umowy francusko-włoskiej w sprawie kolonii w Afryce referowali w imieniu komisji spraw zagranicznych dep. Soulier; w imieniu komisji do spraw kolonii de la Ferronnays.

Izba większością 555 głosów przeciw 5 uchwalila ratyfikację umów rzymskich pomiędzy Francją a Włochami.

HENRYK LUBIENSKI

## WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

10)

— Przeczytaj te książki — powiedział mi. — A jak przeczytasz, pogadamy...

Były to książki polskie i rosyjskie, traktujące o hipnotyzmie, somnambulizmie i telepatji. Przeczytałem je jednym tchem, w ciągu kilku dni. Mogę dziś powiedzieć, że była to podstawa mojej przyszłej wiedzy okultystycznej. Rozjaśniły one moje wątpliwości i niepokoje i uświadomiły, że posiadam widocznie zdolności telepatyczne i hipnotyzerskie. Gdy podzieliłem się tem spostrzeżeniem z Augustem, ten rzekł:

— Masz już podstawowe wiadomości teoretyczne. A teraz zrobimy małą próbę praktyczną...

Odwrociwszy się, narysował coś, czy napisał na kartce papieru, poczem włożył ją do koperty i podał mi do ręki.

— Zgadnij, co ja napisałem na tej kartce.

Ścisnąłem kopertę w garści i skupiłem się. I nagle wyrecytowałem:

— Koło, w tym kole kwadrat, a w środku kwadratu napis: August...

— Doskonale — zawołał uradowany.

— Powiedz mi, jak ty to zobaczyłeś?

— Doprawdy, nie wiem — przyznałem szczerze.

Zrobiliśmy jeszcze kilka prób i wszystkie udały się znakomicie. — August zawiadomił o swem odkryciu dyrektora i postanowiono, że mam wystąpić w cyrku jako jasnowidz „Steno“. Pseudonim ten wymyśliła dyrektorka.

Pierwszy taki mój występ odbył się w Kijowie, dokąd nasz cyrk się przeniósł. Olbrzymie, kolorowe afisze, rozlepione po mieście, tak mnie reklamowały:

„Największy fenomen XX wieku, cudowny chłopiec - jasnowidz Steno, po olbrzymich sukcesach zagranicą, wystąpi w naszym cyrku. Odgaduje myśli, rozwiązuje wszystkie zadania, czyta z zamkniętej książki, przepowiada przyszłość. Niesamowity, tajemniczy, sensacyjny seans!“

Cyrk był przepelniony. Gdy przyszła kolej na mnie, miałem okropną trzęsawicę i nogi podemną drżały. Dyrektor Randelli wystąpił razem ze mną, jako mój impresario i poprosił

na arenę kilka osób z pośród publiczności. Pamiętam dokładnie: przyszło czterech panów i jakaś młoda dziewczyna, mocno sponiona i patrząca na mnie z zachwytem. Pierwszy eksperyment nie udał się. Polegał on na tem, że stosownie do umowy owych czterech panów i tej pantenki, miałem wykonać następujące zadanie: wyciągnąć jednemu z tych panów papierosnicę z kieszeni, wydobyć z niej papierosa, zapalić, poczem papierosnicę schować do kieszeni drugiego pana i jednocześnie rozwiązać mu krawat. Przewodnikiem tych myśli była owa dziewczyna, którą trzymałem za rękę. Może nie umiała myśleć dość intensywnie, czy też ja byłem zbyt stremowany i rozstrojony, dość, że podszedłem wprawdzie do owego pierwszego pana, lecz zamiast wykonać kolejno całe zadanie, od razu rozwiązałem mu krawat.

To pierwsze niepowodzenie ogromnie speszyło naszego dyrektora, lecz zaraz humor mu się poprawił, gdyż wszystkie inne zadania rozwiązałem doskonale. Odgadywałem pomyslane przez kogoś pojedyncze słowa i całe zdania, czytałem zamknięte w kopercie listy, a owej dziewczynie opisałem dokładnie jej mieszkanie i opowiedziałem cały przebieg jej dnia, z naj-

drobniejszymi szczegółami, co ją wprawilo w ogromne zakłopotanie, a wywołało salwy śmiechu na widowni. Numer mój trwał przeszło godzinę: ludzie cisnęli się gromadnie na arenę i każdy chciał coś o sobie wiedzieć. Entuzjazm był kolosalny, a oklaskom nie było końca.

Po przedstawieniu byłem tak wyczerpany, że od razu położyłem się do łóżka. Nazajutrz, gdy przyszedłem do cyrku, dyrektor Randelli, wieszając mi triumfu, pocałował mnie z dubeltówki i z miejsca podwyższył moje honorarium do dwóch rubli od wieczoru.

Triumf mój rósł z każdym dniem. Stałem się wnet sławny i cały Kijów tylko o mnie mówił. Cudowny „Steno“ był na ustach wszystkich. Skończyłem właśnie wtedy lat siedemnaście...

Tak szybkie powodzenie z początku oszołomiło mnie. Przecież jeszcze przed trzema miesiącami w Brodach, chyba w marzeniach mogłem sobie wyobrazić podobne życie. Siedziałem w cuchnącej, zimnej izbie, gryząc chleb z cebulą i patrzyłem na ojca, który całymi godzinami kiwał się sennie nad Torą. Inny świat wydawał mi się tak daleki, tak niedościgły!

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Ostatnie budżetowe posiedzenie rady miejskiej

**Odpowiedzi p. wojewody, które zarząd miejski otrzymał w jednym wypadku po upływie 15 dni, a w drugim — po 4 i pół miesiącach — Wybór delegatów na sejmik Komunalnego Związku Kredytowego — Uchwalenie budżetów pozostałych przedsiębiorstw miejskich — Sprawa subwencji dla Teatru Wielkiego — Dyskusja nad wydatkami i dochodami nadzwyczajnymi — Zrównoważenie budżetu 1935-36**

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, rozpoczęte wyjątkowo wcześniej, o godz. 18,15, miało na celu rozpatrzenie i uchwalenie pozostałych jeszcze działów preliminarza na rok 1935/36, oraz ustalenie sumy, która zrównoważy budżet po stronie wydatków i dochodów.

Następne posiedzenie rady miejskiej, które odbędzie się w najbliższą środę, będzie poświęcone wyłącznie sprawie generalnego uchwalenia budżetu.

## PISMA P. WOJEWODY

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia, tymcz. prezydent Więckowski odczytał dłuższe pismo wojewody poznańskiego, p. Artura Maruszewskiego, który, opierając się na odnośnych artykułach i paragrafach ordynacji miejskiej z r. 1853 i rozporządzeniu P. R. z 1928 r. o zakresie działalności władz administracyjnych, rozstrzygnął spór pomiędzy zarządem miejskim i radą miejską w sprawie statutu nagrody literacko - naukowej m. Poznania i zadecydował, że par. 4 statutu postanawia, iż nagrodę przyznaje komisja, złożona z 6-ciu osób, w składzie: przewodniczący — prezydent miasta, 2 przedstawiciele magistratu i 3 przedstawiciele rady miejskiej; przewodniczący komisji, która ma charakter komisji magistrackiej, bierze udział w głosowaniu i, w razie równości głosów, głos jego przeważa. Decyzja p. wojewody z dn. 20 bm. jest odpowiedzią na wniosek zarządu miejskiego, złożony w dniu 5 bm.

Gdy tymcz. prezyd. Więckowski odczytał to pismo, powstał z miejsca prezes Klubu Narodowego, radny Jarochowski i wyraził zdziwienie, że województwo tak szybko — w przeciągu 15 dni — odpowiedziało na pismo zarządu miejskiego, gdy n. p. na pismo

go targowiska, oraz zagadnienie t. zw. „zaganiaczy”, którzy wpędzają i wypędzają bydło z wagonów i zarabiać mają na tem rocznie około 60.000 zł. Otóż nowe targowisko powstać będzie mogło dopiero za 4 do 5 lat i kosztować będzie 6—8 milj. złotych. Co do „zaganiaczy”,

## KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie  
2 ostatnie dni 2

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe wytw. „Metro Goldwyn Mayer”

# „WESOŁA WDÓWKA”

Pomimo niebywałego powodzenia przecedny ten film, o którym z zachwytem mówi całe miasto — wyświetlać będzie nieodwołalnie 2 ostatnie dni!!!

Kto nie widział jeszcze tego wspaniałego arcydzieła — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś lub jutro do „Słońca”, aby nie żałował potem, że nie widział najpiękniejszego filmu wszystkich czasów!!!

p. 2 014

w sprawie odwołania dwóch radnych, wystosowane do województwa za pośrednictwem magistratu w dniu 7 listopada 1934, jeszcze dotąd nie ma odpowiedzi, aczkolwiek przepisowy termin minal już w lutym. Radny Jarochowski dziwi się temu milczeniu wo-

to mnożą się na nich skargi i zarząd miejski zamierza już w najbliższych dniach wyciągnąć w tej sprawie konkretne wnioski.

Rozpatrywanie budżetu mleczarni miejskiej wykazało, iż preliminarz miejski nie odznacza się ścisłością.

no budżet lombardu z poprawkami, wniesionymi przez radnego Borysa (Kl. Nar.). Oprocentowanie kapitału obrotowego ma być zmniejszone z 8 na 7 i pół proc., koszty licytacyjne zostały obniżone z 21 000 na 11 000 zł, a inne wydatki o 2 000 zł. Do pozycji wydatków dodano pozycję 4 600 zł, przeznaczoną na nadgodziny przy inwenturze itd. Zaznaczyć należy, że lombard miejski posiada obecnie 26 000 zastawów, wobec 20 000 z przed kilku lat. Ponieważ zmniejszone zostały wydatki lombardu, więc też obniżone zostały automatycznie dochody lombardu, mianowicie przewidywany dochód z procentów od zastawów z 157 000 na 151 000 zł, a pozycja zwrotu kosztów licytacji z 20 000 na 14 500 zł. Przewiduje się, że procent od zastawów obniży się z dotychczasowych 20 proc. na 18 proc. w stosunku rocznym.

## BUDŻET TEATRU WIELKIEGO

Ostatnim rozpatrywanym budżetem miejskich zakładów wyodrębnionych był budżet Teatru Wielkiego, preliminowany przez zarząd miejski na 249 855 zł.

Radny dr. Machowski, zastę-

## APOLLO

GENJALNY ŚPIEWAK  
JÓZEF SCHMIDT  
w najnowszym wiedeńskim przeboju

# SPRZEDANY GŁOS

# DZIŚ

2  
ATRAKCYJNE  
PREMIERY

SENSACYJNA NOWOŚĆ FILMOWA  
NAJWESELSZA KOMEDJO-SATYRA  
z udziałem Gary GRANTA i Genowefy TOBIN

# „TAJEMNICE SALONU PIĘKNOŚCI”

p. 2 018

## METROPOLIS

## FILM „LUDZIE W BIELI”

NAGRODZONY PRZEZ ZWIĄZEK  
LEKARZY AMERYKAŃSKICH

Po raz pierwszy w historii medycyny Związek Lekarzy zajął się oficjalnie filmem i nagrodził go specjalnym dyplomem. Film ten, to wielki dramat z życia nowoczesnego szpitala p. t. „Ludzie w Bieli” realizacji Ryszarda Bolesławskiego, a pismo które wydało dyplom, to znane w kołach lekarskich całego świata „American Medical Association Journal”.

„Ludzie w Bieli” to ze względu na temat najoryginalniejszy może film w ostatnich latach. Tajemnicze kulisy najnowocześniejszego szpitala świata, dramat chirurga, który wbrew swej woli nawiązał stosunek z pielęgniarką, konflikt lekarza, który ma do wyboru albo poświęcić się pracy dla dobra ludzkości, lub też ożenić się z bogatą, kochaną ale bardzo wymagającą kobietą, oto problemy, jakimi zajmuje się ten ciekawy film.

Jedną z najpiękniejszych i najoryginalniejszych scen, jest z największą wyrazistością odtworzona operacja, która budzi najwyższe zaciekawienie zarówno fachowców, jak i laików.

Role główne spoczywają w rękach Clarka Gable, Myrny Loy i Elisabeth Allan. Clark Gable w roli młodego, ale już słynnego chirurga stworzył kreację, która na długo pozostanie w pamięci.

Realizatorem tego filmu, dzięki któremu film stanął na tak wysokim poziomie, był jeden z najciekawszych reżyserów amerykańskich Ryszard Bolesławski.

Oddawna oczekiwana premiera wielkiego filmu p. t. „Ludzie w Bieli” odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 marca w kinoteatrze „Słońce”.  
p. 2015

Przepowiednia pogody na sobotę, we dług P. I. M.: Naogół pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciężko. Na północy umiarkowane, poza tem słabe wiatry południowo - zachodnie.

jewództwa, ale z drugiej strony wyraża przypuszczenie, że odpowiedź w tej sprawie spoczywa może gdzie niezauważona w aktach magistrackich i prosi o wyjaśnienie.

Duża niespodzianką była informacja tymcz. prez. Więckowskiego, iż pismo to wpłynęło przedwczoraj, 20 bm., ale treści nie może podać, ponieważ odpowiedź województwa musi być uprzednio przedmiotem obrad magistratu.

## DELEGACI NA SEJMIK ZWIĄZKU KREDYTOWEGO

Na sejmik Komunalnego Związku Kredytowego, który zbierze się w Poznaniu w dniu 30 bm., rada miejska wyznaczyła jako delegatów radnych: Plucińskiego, mec. Starka i Głowackiego, a jako ich zastępców: radnego dyr. Chmielewskiego, ławnika dr. Dalbora i radn. Cieślkiego.

## BUDŻETY RZEŹNI, WARSZTATU WODOMIERZY, TARGOWISKA, MLECZARNI, MAJĄTKU NARAMOWICE I MUZEUM MIEJSKIEGO

Po referowaniu budżetu rzeźni miejskiej przez radnego Sobczaka (BB), radny Jeske (Kl. Nar.) wnosi o znaczniejsze oszczędności w kwocie 15.000 zł i w rezultacie rada miejska uchwała budżet rzeźni w kwocie 1.299.528 zł, przy czym czysty zysk tego przedsiębiorstwa miejskiego ma wynosić 147.130 zł wobec 257.604 zł, osiągniętych w roku 1933/34. Zmniejszenie czystego zysku tłumaczyć należy tem, że w rozpatrywanym obecnie budżecie rzeźnia miejska przewiduje 172.800 zł na spłatę długów.

Budżet warsztatu wodomierzy, preliminowany szkiecowo na 500.000, przyjęty został ze skreśleniem 3.700 zł po stronie wydatków, przez co przewidywany przelew do budżetu wodociągów miejskich wzrósł na 18.700 zł.

Przy rozpatrywaniu budżetu targowiska (zarząd miejski proponował 438.014 zł z pozycją 98.558 zł czystego zysku) poruszono dwie ciekawe sprawy, mianowicie projekt budowy nowe-

Otóż n. p. podano po stronie wydatków zakup 12.000 kg masła po cenie 3,20 zł za 1 kg (hurt!), a po stronie dochodów podana jest sprzedaż tego samego masła opiece społecznej po 2,60 zł za 1 kg. Dalej słyszało się skargi na stan higieniczny mleczarni miejskiej i kiosków z mlekiem. W rezultacie budżet mleczarni przyjęto bez zmian (358.627 zł).

W budżecie majątku Naramowice (preliminarz 214.505 zł), na wniosek radnego Kamasy (Kl. Nar.), rada miejska uchwalila tylko drobną oszczędność w kwocie 900 zł.

Budżet muzeum miejskiego, zamykający się sumą 35.405 zł, przyjęto bez zmian i dyskusji.

## BUDŻET LOMBARDU MIEJSKIEGO

Budżet lombardu miejskiego referował bardzo demagogicznie radny Zawadzki (B. B.). Oświadczył on, że w wypadku, znanym mu z osobistego doświadczenia, lombard pobrał zamiast dopuszczalnych 20 proc., aż 57,3 proc. w stosunku rocznym i domagał się obniżenia stopy procentowej kapitału obrotowego lombardu, pożyczonego z K. K. O. z 8 na 5 proc., oraz znacznej obniżki procentów, pobieranych od zastawów. Radny Zawadzki, którego wspomogła jeszcze radna dr. Różycka (B. B.), zastrzegł się przeciw temu, by lombard był przedsiębiorstwem dochodowym, ponieważ wyłącznym celem tej instytucji jest pomoc dla najbiedniejszych członków gminy m. Poznania.

Sprawą owych 57,3 proc., pobranych rzekomo przez lombard, zainteresował się tymcz. prez. Więckowski i radni z Klubu Narodowego, którzy postawili wniosek o dokładne dochodzenie i szybkie poinformowanie rady o wyniku. Radny Libera (Kl. Nar.) sprostował twierdzenie radnych z B. B., iż z lombardu miejskiego korzystają najbiedniejsi, bo przeciw radnego Zawadzkiego, od którego lombard pobrał 57,3 proc., nie można chyba zaliczyć do tej kategorii mieszkańców.

Uwaga radnego Libery wywołała na sali burzę śmiechu.

Po zamknięciu dyskusji, uchwalono

pując referenta tego działu, dr. Surzyńskiego, wniósł krótko o uchwalenie preliminarza według propozycji zarządu miejskiego i rzekł się referatu.

Sprawę budżetu Teatru Wielkiego rozpatrzył dokładnie radny Getel (Klub Nar.) i wniósł o podwyższenie poszczególnych pozycji o 39 604 zł, by sezon teatralny mógł trwać przez osiem miesięcy w ciągu roku, a nie sześć, jak dotychczas.

W dyskusji zabrał głos tymcz. prez. Więckowski, który oświadczył, że Teatr Wielki jest fundowany przez miasto i miasto kontraktu z dyrektorem na nowy sezon jeszcze nie zawarło, a jak to uczyni, to zastrzeże sobie stosowny wpływ na teatr.

Budżet Teatru Wielkiego uchwalono według propozycji radnego Getla.

Dokończenie obrad (budżet zakładów leczniczych i zakładów opiekuńczych) podamy w jutrzejszym numerze. W chwili kończenia numeru obrady jeszcze trwają.

<b>23</b> SOBOTA	Marzec
	<p>Kalendarz rzym.-kat. Sobota: Katarzyna p. Niedziela: Tymoteusza</p> <p>Kalendarz łowiański Sobota: Czimirasawa Niedziela: Zbislawa</p> <p>Słońca: wschód 5,50 zachód 13,09</p> <p>Długość dnia 12 g. 19 min. Księżyc: wschód 22,29 zachód 6,18</p>

Faza: 3 dzień po pełni.

## Zebrań

Dziś o godz. 18 „Zrzeszenie Polskich Naukowców Geografii” w sali Instytutu Geograficznego, ul. Wjazdowa 3.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Leonarda Lekszyckiego o godz. 10 eksportacja zwłok z kostnicy przy Wałach Jana III do kościoła garn. Po mszy św. pogrzeb na cm. św. Marcina przy ul. Towarowej.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Nieszpory sycylijskie”.  
Teatr Polski: Dziś — „Mecz małżeński”.  
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 Teatr dla dzieci Ortyma odegra bajki. — O godz. 20 Balet Parnella.



## Walne zebranie

Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu

Zarząd Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego w Poznaniu komunikuje, że walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 31 marca 1935 r. w lokalu Stowarzyszenia przy Al. Marcinkowskiego 3. Początek zebrania o godzinie 20-tej.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Dyskusja i uchwalenie wniosku o absolutorjum. 6. Wybór: a) Nowego Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej i ich zastępców. c) Przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego i jego zastępcy. 7. Zmiana statutu. 8. Wolne wnioski.

Prawo do głosowania mają tylko ci członkowie, którzy uregulowali składki członkowskie za rok 1934.

Za Zarząd:

K. Galiński, sekr. Dr. J. Woźniak prezes.

## Koncert religijny

Koncert religijny we wtorek dn. 26 bm. w Auli Uniwersyteckiej, na który zwracaliśmy już uwagę, a którego program zawiera oratorjum pasyjne Henryka Schütz'a „Siedem słów“ oraz Pergolesiego i Astorgi „Stabat mater“ na głosy solowe, chóry i orkiestrę, rozpocznie się ze względu na obecność na koncercie J. Em. Ks. Kardynała Hłonda, punktualnie o godzinie 20-tej.

## Zagadnienie wzrostu państwa

w świetle geografii politycznej

Dziś, w sobotę, dnia 23 marca o godzinie 20-tej, w sali 17 Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt prof. U. P. dr. Stanisława Pawłowskiego na temat: „Zagadnienie wzrostu państwa w świetle geografii politycznej“. Wstęp 30 i 15 gr.

# Smiertelna jazda na nartach

Turysta niemiecki zabił się o ścianę szczeliny

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Bregenzu, zdarzył się wczoraj w górach w t. zw. „Małym Walsertal“, wstrząsający wypadek. Przebywający w Hirshegg na urlopie turysta niemiecki, wracając z wyprawy na szczyt Haelekoppe, zjeżdżał z dużą szybkością na nartach z wielkiej pochyłości. Nie zauważył przytem znajdującej się w połowie drogi szerokiej

szczeliny i nie usłyszał krzyków ostrzegawczych ludzi, znajdujących się w pobliżu. To też turysta z wielkim impetem wpadł w szczelinę i rozbil się na przeciwniejszej ścianie, spadając jeszcze 50 metrów w dół. Przybyli z pomocą inni turyści znaleźli już zimne, strasznie zmasakrowane zwłoki, które przewieziono do Wernigerode.

## Bociany w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Na terenie wolnego miasta pojawiły się pierwsze w tym roku bociany. W dniu dzisiejszym termometr wskazywał w południe około 30 st. ciepła w słońcu i 16 st. w cieniu.

## Śmierć na posterunku

Lwów. (Tel. wł.) W Stanisławowie podczas procesu Zimmermanna, który zastrzelił przyjaciela żony, zmarł nagle na udar serca pełniący obowiązki sędziego śledczego 60-letni emeryt Piasecki

## Gwałtowne zajścia

Paryż. (PAT.) W Tuluzie doszło do gwałtownych zajść na wiecu, zorganizowanym przez studentów-pacyfistów przeciw wojnie i faszyzmowi.

W pewnej chwili wdarła się na salę grupa młodzieży prawicowej. Powstała bójka, w której odniosło rany wiele osób, policja aresztowała kilkanaście osób.

## Sprawa ofiar denuncjacji żydowskiej

przed sądem kaliskim

Kalisz. (Tel. wł.) W czwartek znalazła się na wokandzie sądu tutejszego sprawa afery Żydów sieradzkich Mehla i Ickowicza z oskarżenia ofiary ich denuncjacji, Kazimierza Skrzypińskiego, o powództwo cywilne w wysokości 94 150 zł.

Pełnomocnik skarżącego, adw. Al. Zardecki z Kalisza, wniósł o dokonanie w drodze rekwizycji oględzin akt niemieckiego sądu polowego w sprawie przeciw Skrzypińskiemu oraz w razie potrzeby zbadanie szeregu świadków, a ponadto o przysądzenie Skrzypińskiemu wymienionej wyżej sumy.

Po przerwie sąd ogłosił postanowienie, przychylające się do wniosku pełnomocnika Skrzypińskiego i odraczające rozprawę w celu zbadania akt w Berlinie.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe T. C. L.“ wyświetla podwójny, bardzo interesujący program. „80 minut naokoło świata“ w barwny sposób zapoznaje z fragmentami różnych krajów, przez które widz za pośrednictwem kina i w towarzystwie Douglasa Fairbanka odbywa podróż w bardzo krótkim przeciągu czasu. „Brata Djabla“ pamiętamy z innych ekranów. Jako urozmaiconą doskonałymi komicznymi epizodami operę z udziałem Denisa Kinga i pary świetnych komików Flipa i Flapa, którzy dają tutaj prawdziwy swój popis. (ver)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 3. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123.20	123.51	122.89
Berlin	212.85	213.85	211.85
Gdańsk	173.13	173.56	172.70
Holandja	359.—	359.90	358.10
Londyn	25.31	25.44	25.18
Nowy Jork kabeł 5.30%	5.30%	5.33%	5.27%
Paryż (34.97%)	34.97%	35.06	34.89
Praga	22.14	22.-9	22.09
Sztokholm	130.50	131.55	129.85
Szwajcaria	171.67	172.10	171.24
Włochy	44.05	44.17	43.93

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwestycyjna	113.50
5% poz. konwersyjna	68.75
7% poz. stabiliz.	72.13

Tendencja niejednolita.

Akcja w złocie:

Bank Polski	90.—
Cukier	32.50
Węgiel	14.20
Lilpop	11.20
Ostrowiec serja S.	22.50
Starachowice	17.25

Tendencja niejednolita.

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

### 7. SPRZEDAŻE

#### Paliki do drzewek

dłg. 2,25, 2,50, 3 m polecam korzystnie Ignacy Klessa tartak, Czarnków n/Not. zdr 67 154

#### Samochód

„Benjamin“ na 3 osoby gotowy do jazdy sprzedam. Zaremba, Górna Wilda 51. zdr 66 966

#### Praktykę

dentystyczną, zaprowadzoną, — małym miasteczkiem — zaraz sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 66 739

#### Aparat radiowy

nowy na prąd zmienny i rower chłopięcy sprzedam korzystnie. M. Wierczok, Kraszewskiego 8. m. 11. zdr 66 495

#### Parcele

pod wille, kamienice, Debiec — Wilda — sprzedam — Zaremba, Górna Wilda 48. zdr 66 959

### KURY

w wielkim wyborze  
Masło wiejskie . . . 1/2 kg 1.30  
— dworskie . . . 1/2 kg 1.40  
— deserowe . . . 1/2 kg 1.50

Jaja świeże do picia poleca

J. SZYDŁOWSKI

Poznań, Kantakla 1. Tel. 19-27

zdr 10 759

### Ford

ciężarowy r. 30 gotowy do jazdy w dobrym stanie. Kopernika 9. m. 6. zdr 67 224

### Skład kolonialny

zaprowadzony sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 67 080

### Maszyny do pisania

małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 nmr 6 689

### Powózka

połkryta na sprzedaż. Olejniczka Lanowa 18, Wilda. zdr 66 934

### 11. KUPNA

#### Kupię

złotnik talerzowy Philipsa mały

Piaskowa 2. Jasiódajnia. zdr 67 095

#### Podwozie

samochodowe na ciężarówkę 2 tony kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 308

#### Pianino

używane kupię. Oferty cena Kurjer Pozn. zdr 67 206

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Pokój

ewentl. dwa niekrepujące, umeblowane, elektryczność, łazienka, służba, odnajme kulturalnej osobie. Wierzbicice 14 — 2. telefon 74-25. zdr 67 419

### Słoneczny

panom. Plac Sanieżyński 5 — 7. zdr 67 188

### Pierackiego

17—9. zdr 67 221

### Inteligentnym

wygodami. Ratajczaka 14 — 22 a (parter). zdr 67 084

### 17. LOKALE

#### Lokale

handlowe, blisko Rynku, duże frontowe parterowe na biura i wazonowe składnice do wynajęcia. Mostowa 30. Woźna. Pr 2928-11.38

### 23. ROZMAITE

#### Wizytówki

setka złotych. — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej. nr 67371

### 24. NAUKA

#### Kursy Handlowe Preissa

Skarbowska 11. Nowy kurs

#### 1 kwietnia

zdr 60 223

#### Matural

Eksternów przygotuje całkowicie abs. uniw. Dziesięcioletnia praktyka. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 300

### 26. SZUKA POSADY

Ozłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Uczciwa

szuka posług tylko przed pędunim. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 207

### Szukam

posług na cały dzień. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 67 239

### Dziewczyna

chętna, uczciwa, do wszystkiego poszukuje posady zaraz lub od 1-go. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 237

### Kucharka

z długoletnim świadectwami poszukuje posady od 1 kwietnia. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 67 229

### Sierota

uczciwa pracowita poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 312

### Służąca

młodsza uczciwa dobrze polecona gotowaniem praniem szuka posady l. 4. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 302

### Dziewczyna

młoda dobrze gotowaniem szuka posady od 1 kwietnia. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 281

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrow Wielkop

### Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniejszymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.50, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. F. O. Poznań nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc kwiecień 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: kwiecień, maj, czerwiec, 1935 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia